

TOMASZ PAWLIKOWSKI

Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy
Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego
<https://orcid.org/0000-0003-0618-611X>
pawlikowskit@wp.pl

Justyna Myszkowska, Jadwiga Szczawińska-Dawidowa. *Pionierce świetlanej przyszłości, Tom 1, Mowa ruin. Testament czynu. Opowieść o Szczawińskich herbu Prawdzic*, Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego, Warszawa 2023; ss. 304

Justyna Myszkowska Jadwiga Szczawińska-Dawidowa. *Pionierce świetlanej przyszłości, Tom 1, Mowa ruin. Testament czynu. Opowieść o Szczawińskich herbu Prawdzic*, Public Library of the Capital City of Warsaw Main Library of the Mazovian Voivodeship, Warsaw 2023, pp. 304

Opis struktury i zasadniczych treści publikacji

Książka składa się ze *Słowa wstępnego*, czterech rozdziałów posiadających osobne tytuły i numerowanych, jednego rozdziału końcowego bez numeru, *Bibliografii*, *Indeksu osób*, *Aneksu I*, *Spis treści* i *Ilustracji*.

Słowo wstępne (s. 7–25) pełni rolę dość typowego dla monografii wstępu lub wprowadzenia. Justyna Myszkowska – autorka, wskazuje w nim główne źródła omawianych w dalszej części swej pracy interpretacji dziejów rodu Szczawińskich i głównej bohaterki, mianowicie koncepcje psychoanalityczne Carla Gustava Junga. Deklaruje też specyficzny „terapeutyczny” cel publikacji (s. 12). Ponadto wprowadza w metodologię badania genealogii rodu Szczawińskich przez krótką prezentację wykorzystanych materiałów archiwalnych i literatury przedmiotu. Zarazem odnajdujemy w tej części publikacji wypowiedzi autorów wcześniejszych, charakteryzujące samą Jadwigę Szczawińską-Dawidową i umieszczające jej tragiczną śmierć w kontekście pewnych wydarzeń i klimatu intelektualnego epoki, w której żyła i pracowała. Znajduje się tu nawet wspomnienie o rodzinie z autobiograficznej notatki jej siostry Wandy. Dobór przywoływanych wypowiedzi daje już na wstępie obraz głównej bohaterki jako postaci symbolicznej.

Rozdział I *U boku książąt piastowskich. Po stronie zjednoczenia* (s. 26–75) rozpoczyna się od podrozdziału zatytułowanego *Punkt wyjścia* (s. 26–30), w którym autorka nakreśla sposób swej interpretacji wydarzeń dotyczących historii rodu głównej bohaterki. Jak pod-

kreśla, pragnie ona przez to uzyskać wielowymiarowy ogląd postaci Jadwigi Szczawińskiej-Dawidowej przez wykorzystanie symboli i mitu, zagłębiając się „w obszar eksplorowany przez antropologów kultury, historyków religii, psychologów głębi, metafizyków, artystów” (s. 26). Na następnych stronach autorka zestawia szereg spostrzeżeń na temat epoki, w której przyszło żyć jej bohaterce, jak i okresu panowania w Rzeczypospolitej dynastii Wazów, kiedy to ród Szczawińskich był u szczytu swej potęgi, by na koniec powrócić do jego średniowiecznych początków. Opiera się w tej części na opisie zamieszczonym w dziewiętnastym tomie *Złotej księgi szlachty polskiej* Teodora Żychlińskiego, wydanym w 1897 r. Zarzuca jednak Żychlińskiemu „stronniczy, bo czysto patriarchalny obraz i zaznacza, że tom ten na pewno trafił do rąk naszej bohaterki” (s. 30). Można zatem sądzić, że zdaniem autorki zetknięcie się Szczawińskiej-Dawidowej z tą lekturą miało znaczący wpływ na jej dalsze losy.

Dalsze podrozdziały, zatytułowane: *Skąd nasz ród?* (s. 31–36), *Początki świętości Prawdzciców ze Szczawina za rządów Bolesława II* (s. 36–41), *Filii condam Johannis de Schowecz* (s. 41–46), *Krzyżacka zawierucha. Antynomie herbu Prawdzc* (s. 46–64), *W otoczeniu Siemowita IV* (s. 64–66), *U schyłku księstwa plockiego* (s. 66–69) i *Wobec inkorporacji Mazowsza do Korony. Casus Gulczewskich-Sieprskich* (s. 69–75), opisują początki i kształtowanie się rodu Szczawińskich w okresie panowania Piastów mazowieckich, aż do XVI w. W znacznie dłuższym niż pozostałe podrozdziale dotyczącym pewnych niejasności w herbie *Prawdzc*, którym posługiwali się Szczawińscy, mianowicie obecnych w nim elementów przeniesionych prawdopodobnie z Niemiec i związanych z tym wyjaśnień genealogicznych, autorka wskazuje na nieustanną ludzką potrzebę mitu. Potrzeba ta, jak się wydaje, miałyby kształtować również mentalność kolejnych pokoleń rodu. By uzasadnić ją, odwołuje się do rozważań Leszka Kołakowskiego w rozprawie *Obecność mitu*, gdzie wyróżnił on „trzy zasadnicze potrzeby duchowe, które leżą u źródeł odwiecznych ludzkich skłonności mitotwórczych. Pierwsza z nich to pragnienie sensu, inaczej, chęć zrozumienia zjawisk, doświadczeń, a wreszcie tzw. faktów, które znamy jedynie z opowieści albo tych, w których bezpośrednio uczestniczymy” (s. 61). „W opowieści herbowej Prawdzciców można wyczuć także drugą ogólnoludzką potrzebę mitotwórczą, mianowicie, wedle słów Kołakowskiego, pragnienie «wiary w trwałość wartości ludzkich»” (s. 62). „Trzecia potrzeba, która wyraża się w ludzkich skłonnościach mitotwórczych, to, jak pisze Kołakowski, «pragnienie widoku świata jako ciągłego»” (s. 63).

Po odwołaniu się do ustaleń wspomnianego myśliciela, autorka podkreśla, że w mitologiach rodowych kobiety były rzadko uwzględniane, co stanowi problem w ocenie postaci głównej bohaterki jej książki. „Pozbawiona własnego mitu inicjującego czyn zwycięski, kobieta została wobec tego skazana na dziejową nieobecność. Podobny los spotkał naszą główną bohaterkę, dlatego w dalszej części niniejszych rozważań postaramy się stworzyć mit Jadwigi Szczawińskiej-Dawidowej” (s. 63–64). Ta ostatnia uwaga stanowi istotną wskazówkę, gdy chodzi o zrozumienie metodologii Myszkowskiej, mianowicie tego, co jest podstawowym celem podjętych przez nią badań, a co jest środkiem. Tym ostatnim są bowiem poszukiwania genealogiczne, skądinąd objętościowo dominujące w publikacji, choć „w pierwotnym zamierzeniu autorki” miały wypełniać zaledwie jeden rozdział (s. 7).

Rozdział II *Na rozstajach demokracji szlacheckiej. Torem ojczyźnianym* (s. 76–105) składa się z siedmiu podrozdziałów: *W dobie sejmów egzekucyjnych* (s. 76–83), *Przeniósł piękną wolność nad podłe zyski* (s. 83–86), *Na dworze Stefana Batorego* (s. 86–91), *Apogeum w cieniu dekadencji* (s. 91–94), *U progu panowania Zygmunta III. Nadzieje, widma, zjawy* (s. 94–102), *Pomiędzy izbą a dworem. Przypadki marszałka Jakuba Szczawińskiego* (s. 102–105). Rozdział ten jest dość silnie skupiony na historii rodu, chociaż i tutaj dochodzi do głosu akcent położony na symbolikę i mit. Szczególnie w dwu przypadkach. W podrozdziale *Apogeum w cieniu dekadencji* autorka interpretuje opis XVII-wiecznej kaplicy Szczawińskich w kościele farnym p.w. św. Andrzeja Apostoła w Łęczycy, pochodzący z 1898 r., jako symptom końca pewnej epoki zestawiony ze wspomnieniem dawnej świetności tego rodu (s. 91). Dodaje do tego, że nie tylko świadomość historyczna, ale także „pewne ukryte dyspozycje jaźni, silniejsze niż władza intelektu, wiążą nas z całą przypisaną nam spuścizną kulturową”. Zgodnie z nauczaniem C.G. Junga zaś „ludzka psyché – zanim wejdzie w fazę indywiduacji – przypomina okręt gnany przez duchy przodków po oceanie nieświadomości” (s. 92). Dawne wydarzenia miałyby w takim ujęciu uwyraźnić się w psychice Jadwigi Szczawińskiej-Dawidowej.

Z kolei w podrozdziale *U progu panowania Zygmunta III. Nadzieje, widma, zjawy* znajdujemy informację o innym kobiecym micie, związanym z rodem Szczawińskich, który miałby pomóc zrozumieć losy głównej bohaterki książki. Jest nią postać z obrazu, być może – co zauważa autorka – nigdy nieistniejąca. Biała Dama z Borysławic – bo o nią chodzi – „może symbolizować ofiarę patriarchalnej opresji”. Myszkowska dostrzega w niej „wykłątą córkę Szczawińskich”, będącą przeciwieństwem posłusznej Barbary Domicelli, która w wieku 15 lat wyszła za mąż za Konstantego Jacka Lubomirskiego, podporządkowując się woli ojca (s. 100–102).

Rozdział III *Mecum et pro te. Na szanłcach Rzeczypospolitej Wielu Narodów* (s. 106–153) omawia dalsze losy rodu Szczawińskich do potopu szwedzkiego i składa się z następujących podrozdziałów: *Szczawińscy wobec konfliktu polsko-szwedzkiego* (s. 106–109), *Ku naprawie Rzeczypospolitej* (s. 109–117), *W stronę „potopu”. Proroctwa koron wazowskich* (s. 117–124), *Mądra niewiasta zbudowała dom swój* (s. 124–135), *W okresie powstania Chmielnickiego* (s. 135–153). W zasadzie brak tu większych rozważań z zakresu filozoficznej czy psychoanalitycznej podstawy interpretacyjnej omawianych wydarzeń historycznych, poza jednym wyjątkiem. Autorka wskazuje mianowicie na śmierć Zygmunta III Wazy w 1632 r. jako na wydarzenie, w którym spełnia się jeden z archetypów opisywanych przez C.G. Junga. Miałyby ona być „tąpnięciem w skali kosmicznej”, zagrażającym „ładowi dziejów i odwiecznym prawidłom natury”, przynajmniej w aspekcie społecznego usytuowania jednostki. Myszkowska podkreśla w tym kontekście, że mentalność polskiej szlachty oscylowała wówczas między „religijną wykładnią państwowości o prastarej, skomplikowanej, wielokulturowej genezie i nowożytną, laicką świadomością narodową, co oznaczało z jednej strony bojaźń wobec sił nadprzyrodzonych sterujących losami świata, a z drugiej – stopniowe, ale obrazoburcze wyzwalanie się historii spod panowania owych potęg”. Jak zauważa autorka, pierwszym etapem laicyzacji szlachty były liczne konwersje na protestantyzm. Oceniany przez nią jako najwybitniejszy przodek Jadwigi Dawidowej

był zorientowany katolicko i regalistycznie (s. 120). „Jakub Szczawiński [bo o nim mowa], klęcząc u stóp łoża, na którym spoczywały zwłoki Zygmunta III, musiał rozmyślać o tym, jak przemija postać tego świata, który on, starosta łęczycki i wojewoda brzesko-kujawski, razem z królem umacniał i budował” (s. 121). Na następnych dwu stronach Myszkowska snuje rozważania nad losem insygniów królewskich, które ostatecznie zostały przejęte przez zaborców i prowadzi nas do wspomnienia o śmierci Jana Chrzciciela Szczawińskiego – ostatniego przodka bohaterki książki urodzonego w wolnej Rzeczypospolitej, a zmarłego w roku 1795. W opisie czuwania Jakuba Szczawińskiego przy zwłokach królewskich kreśli natomiast symboliczny moment przełomu, który w następnych pokoleniach skutkował upadkiem rodu, co miało się uwyraźnić w wyposażeniu psychicznym i losach osobistych Jadwigi Dawidowej (s. 122–123).

Zastanawiające w tym kontekście jest umiejscowienie następnego podrozdziału *Mądra niewiasta zbudowała dom swój*, w którym Myszkowska przywołuje nierówne traktowanie kobiet i mężczyzn w omawianej epoce, na przykładach osób z rodu Szczawińskich. Niewątpliwie pobudza w ten sposób wyobraźnię czytelnika do określonych skojarzeń z tragedią jej bohaterki (s. 124–135).

Rozdział IV, zatytułowany *Tak wraz z upadkiem niezależności Ojczyzny upadli i Szczawińscy* (s. 154–213) już w tytule zapowiada wnioski. Upada Ojczyzna, tracą znaczenie Szczawińscy, wszystko to kształtuje umysłowość i psychikę, a pośrednio wyznacza los głównej bohaterki. Zaprezentowane tu rozważania zdecydowanie wykraczają poza kwestie czysto genealogiczne. W jakiś sposób niosą w sobie także interpretację genezy upadku I Rzeczypospolitej i tego, w jaki sposób wpłynął ten upadek na specyfikę umysłowości i działalności Polaków żyjących pod zaborami. Podrozdziały mają dość długie, wymowne tytuły. *Mundus est perpetua ruinarum ruina. Mazowsze po „potopie” szwedzkim* (s. 154–159). *Ostatek placów zgorzłych pusto leży. Skutki II wojny północnej w Łęczyckiem* (s. 159–170). *Elekcja 1669 roku punktem zwrotnym w karierze politycznej Szczawińskich* (s. 170–176). *Obraz „ruiny” szwedzkiej w województwie brzesko-kujawskim* (s. 176–185). *Był to ostatni zamożny Szczawiński...* (s. 185–190). *Na czele konfederacji barskiej województwa łęczyckiego* (s. 190–196). *Gdyby nie Bar... Oszczęstwo saskie u kresu fortuny Prawdzców Szczawińskich* (s. 196–202). *Testament. Konfederacja barska w ujęciu romantyków polskich* (s. 202–206). *Od czynu do pracy. Młoda Polska wobec spuścizny barsko-romantycznej* (s. 206–213). Dwa ostatnie z nich dotyczą ideologii nurtów romantyzmu i Młodej Polski, przez co odbiegają charakterem od uprzedniego, zasadniczo historycznego opisu dziejów Szczawińskich po potopie szwedzkim.

Ostatni rozdział, zatytułowany *Studnia* (s. 214–232), jest też swoistym zakończeniem, ale niepodsumowującym ustalenia pracy, tylko podpinającym przedstawione wydarzenia i przekonania autorki pod moment śmierci Jadwigi Szczawińskiej-Dawidowej. Jest on ukazany jako rodzaj ofiary, będącej wynikiem biegu dziejów i specyficznej mentalności, która ukształtowała się wśród inteligencji polskiej przełomu XIX i XX stulecia.

Całość pracy uzupełnia dość obszerna *Bibliografia*, podzielona na kilka działów (s. 233–249). Po niej następuje *Indeks osób*, zawierający na początku wykaz używanych skrótów (s. 250–267). Następnie mamy *Aneks I. Linia genealogiczna Jadwigi Szczawiń-*

skiej-Dawidowej (s. 268–270), *Spis treści* (s. 271–272). Książkę kończy zestaw 31 fotografii z opisami, uwzględniony w *Spisie treści*, opatrzony tytułem *Ilustracje* (s. 273–304). Mimo braku tej nazwy, stanowi on *de facto* drugi z aneksów.

Uwagi krytyczne

Myszkowska przedstawiła w swej pracy wiele ustaleń genealogicznych dotyczących rodu Szczawińskich, które to ustalenia nie były dotychczas zgromadzone w postaci jednej monografii. Co więcej, wydaje się, że niektóre z nich mają charakter nowatorski. Nie były wcześniej prezentowane w literaturze przedmiotu, lecz wynikają z przestudiowania materiałów archiwalnych. Można więc przyjąć, że sygnalizowany w *Słowie wstępnym* brak *opracowań szczegółowych dedykowanych dziejom jednej z najznamienitszych skądinąd polskich rodzin szlacheckich* (s. 7) skłonił autorkę do zapewnienia tej luki w literaturze przedmiotowej.

Stało się tak pomimo tego, że: 1) pierwotnie kwestie genealogiczne miały wypełnić zaledwie jeden rozdział książki (s. 7); 2) monografia jako całość, z której najpierw ukazał się pierwszy omawiany tutaj tom, nie jest dziełem poświęconym historii rodu, ale dążącym do wytworzenia mitu Szczawińskiej-Dawidowej, który ma zapewnić jej miejsce w historii (s. 63–64). Mit i związane z nim symbole są zdaniem autorki, odwołującej się w tym względzie zarówno do psychologii głębi (s. 60), jak do poglądów L. Kołakowskiego (s. 61–63), niezbędnymi elementami interpretacji zdarzeń. Kluczowym motywem, który zdecydował o napisaniu omawianej pracy były niewyjaśnione do końca okoliczności zgonu głównej bohaterki. Autorka nie tylko chce podać wyjaśnienie w formie mitu, ale także odwołując się do „światopoglądu zwanego historyzmem”, który – w jej mniemaniu – najbardziej wyrazili artyści oraz myśliciele romantyczni, w tym Stanisław Brzozowski, a który głosi, iż w jednostce odzwierciedlają się losy całego szeregu jej przodków. Przywołuje ona również następującą wypowiedź C.G. Junga, którego również umieszcza we wspomnianym nurcie historyzmu. „Nasza dusza, tak jak nasze ciało, składa się z tych wszystkich elementów, które istniały już w linii rodowej. To, co «nowe» w indywidualnej duszy, jest – nieskończoność urozmaicaną – nową kombinacją. [...] Im mniej rozumiemy to, czego szukali nasi ojcowie i ojcowie naszych ojców, tym mniej rozumiemy samych siebie” (s. 9–10). Po przytoczeniu dłuższej wypowiedzi, z której tu podaję jedynie najbardziej dobitne urywki, Myszkowska stwierdza, że uważa ten fragment za „klucz do interpretacji ostatniego tragicznego wyboru Jadwigi Dawidowej. Postawa życiowa naszej bohaterki ukształtowała się pod wpływem nieuzasadnionego poczucia winy za poczynania i zaniedbania jej protoplastów, podsycanego przez ideologów środowiska postępowego, z którym związała swoją działalność” (s. 10).

Nie mamy więc do czynienia z publikacją czysto historyczną, ale taką, która wyjaśnia zjawiska czy postępowanie osób zgodnie z historyzmem jako specyficznym nurtem myślowym czy ideologicznym spotykany w obrębie literatury, sztuki czy nawet nauki. Nie bez znaczenia w interpretacjach Myszkowskiej pozostaje przywołana koncepcja C.G. Junga, poglądy S. Brzozowskiego i przemyślenia dotyczące ludzkiej potrzeby mitu L. Kołakowskiego. Mające samodzielną wartość naukową ustalenia historyczne, szczególnie genealo-

giczne, stanowią środek do osiągnięcia głównego celu całej monografii, jaką jest wypracowanie swoiście rozumianego mitu, mającego podkreślić znaczenie Szczawińskiej-Dawidowej, której tragiczny los jest w zamierzeniu autorki pewnym symbolem szerszych zjawisk społecznych i kulturalnych, zaistniałych w dziejach naszego narodu. Zarazem, biorąc pod uwagę liczne fragmenty omawianej publikacji, można chyba stwierdzić, że nie chodzi tu o wyakcentowanie roli jednej osoby, ale także o wskazanie na doniosłą rolę kobiet w życiu kulturalnym i społecznym.

Końcowe strony I tomu monografii odnoszą się do szerszego problemu literatury mitotwórczej, której zadaniem nie jest jedynie wyjaśnianie przeszłości, ale też kształtowanie terażniejszości w jej wydarzeniach i charakterystycznych ideach, które determinują świadomość uczestników historii. Główna bohaterka nie tylko ma być ukazana jako „społeczniczka czy męczennica”, przykład kolejnego upadku w naszych wysiłkach patriotycznych, ale też nadzieja odrodzenia, co autorka wyraźnie akcentuje w wyjaśnieniu symbolu studni w ostatnim rozdziale (s. 230–232).

Zapowiedź mitotwórczego celu publikacji naukowej niesie jednak pewne trudności. Historycznie kształtowanie się myśli filozoficznej i naukowej w starożytności greckiej i czasach późniejszych było przewyciężaniem wyjaśnień mitologicznych. Jasno wyrażone, racjonalne wyjaśnienia rzeczywistości postrzegano przez wieki jako znacznie wartościowsze pod względem poznawczym od niesprecyzowanych opowieści mitologicznych, długo jeszcze wykorzystywanych w poezji antycznej i nawiązującej do jej wzorców późniejszej twórczości literackiej. Czy na pewno możemy zatem w pracy o charakterze naukowym dążyć do wytworzenia mitu? A taki jest deklarowany cel publikacji. Nie negując jej wartości, wyrażona otwarcie koncepcja zmusza do zastanowienia, z jakim rodzajem twórczości mamy tutaj do czynienia.

Kolejną sprawą wartą uwagi jest stopień wykorzystania przez autorkę źródeł archiwalnych w zakresie podjętych badań genealogicznych. Czy w pewnych przypadkach nie poprzestała ona na informacjach nazbyt skrótowych, powołując się na hasła z *Polskiego Słownika Biograficznego*? Tworzy to pewien dysonans, gdyż w innych przypadkach odwoływała się do materiałów znacznie bardziej wiarygodnych, mianowicie do dokumentów archiwalnych. Wydaje się też, że dopowiedzenia wymagałyby pewne dane na temat synów Jana Chrzciciela Szczawińskiego (po 1723 – po 1795), zwłaszcza w kontekście informacji, które znajdują się w cytowanym przez Myszkowską *Roczniku XIX, Złotej księgi szlachty polskiej* (Poznań 1897, s. 130) Teodora Żychlińskiego. Znajdujemy takie niedopowiedzenie na stronach 200–201 omawianej pracy. Ponadto, czy zasadne nie byłoby już w I tomie monografii uwzględnienie niektórych dokumentów dotyczących pokolenia dziadków i rodziców Szczawińskiej-Dawidowej? Wydaje się, że odszukanie ksiąg metrykalnych w przypadku XIX w. i odniesienie się do tego okresu w dziejach Szczawińskich nie byłoby bardzo trudne. Ukazanie zaś historii bliższej rodziny głównej bohaterki mogłoby rzucić nieco światła na kształtowanie się jej charakteru i postawy społecznej, w oczekiwaniu na pełny obraz środowiska, w którym wzrastała. Tymczasem czytelnikowi pozostaje nadzieja, że taki, z pewnością wnoszący szereg nowych informacji, obraz pojawi się w tomie II.

W podsumowaniu należy podkreślić, że książka jest publikacją interesującą z dwu przyczyn. Po pierwsze, zawiera szereg informacji na temat rodu Szczawińskich, w wielu punktach udokumentowanych materiałami archiwalnymi. Po drugie, ma oryginalną, chyba niespotykaną szerzej strukturę, w której nad aspektem poszukiwań genealogicznych góruje aspekt w pewnym sensie filozoficzny czy też ideowy. W dodatku wiążąca się z tym ostatnim koncepcja służy celowi nietypowemu dla prac naukowych, mianowicie wytworzeniu pewnego mitu, który ma wyjaśniać rzeczywistość. Trudno ustosunkować się wszakże do kwestii przyjęcia się tego typu publikacji w szeroko pojętym środowisku naukowym.